



AB 739



listopad - grudzień 2007 nr 16

Kwartalnik
Wodociągów Częstochowskich SA

Zródło

ISSN 1733-2990

Docenieni przez „Rzeczpospolitą”

Redakcja ogólnopolskiego dziennika „Rzeczpospolita” po raz szósty przygotowała listę dużych i średnich firm pod nazwą „Lista 2000 – Polskie Przedsiębiorstwa”. Przy okazji przygotowywania tego rankingu działalność polskich przedsiębiorstw analizowana jest również pod innymi względami. Badana jest efektywność zatrudnienia, środki przekazane na inwestycje, osiągnięte zyski, innowacyjność, rozwój, eksport i wiele innych. Nasze Przedsiębiorstwo nie po raz pierwszy znalazło się na elitarnej liście. A jak ona powstała? Redakcja Rzeczpospolitej wysłała do ponad 3.500 firm ankiety z prośbą o przedstawienie różnego rodzaju danych łącznie z dosłaniem sprawozdania finansowego, informacjami o strukturze właścicielskiej firmy i zatrudnieniu. Jeden z artykułów Rzeczpospolitej sugeruje, że to właśnie firmom z listy 2000 Polska zawdzięcza swój rozwój gospodarczy. Jednym z podstawowych kryteriów zajmowania miejsca na liście był osiągnięty wynik finansowy. Na liście zajmujemy 1926 miejsce (wcześniej 1882), jak na przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, zdecydowanie nie nastawione na typową komercję – wynik jest imponujący. Wypracowane zyski oraz środki zdobywane z funduszy unijnych w znacznej mierze przeznaczane są na rozwój firmy, czyli wdrażanie nowych technologii, rozbudowę sieci czy ochronę zasobów wodnych. W związku z tym w jeszcze jednym wyjątkowym rankingu zajęliśmy honorowe miejsce... Znajdujemy się w ścisłej czołówce stu najnowocześniejszych przedsiębiorstw. Przed nami są jedynie dwa przedsiębiorstwa z naszej branży: MPWiK SA Kraków (8 miejsce) i Saur Neptun Gdańsk SA (52 miejsce). Wodociągi Częstochowskie SA zajmują 86 pozycję. Jednym z podstawowych kryteriów przyjętych przy opracowywaniu rankingu była wysokość wydatków na działalność badawczo-rozwojową. Zarówno na tę teoretyczną jak i doświadczalną. W trosce o najwyższą jakość wody i zachowanie jej zasobów dla przyszłych pokoleń prowadzimy badania naukowe umożliwiające wczesne wykrycie zagrożeń i uniknięcie zanieczyszczeń. A wyniki pracy naszej stacji uzdatniania wody metodą biologicznej denitryfikacji stanowią skarbnicę wiedzy na temat nowatorskich sposobów usuwania azotanów z wody i podstawę do opracowań naukowych. Krokiem milowym dla ratowania jakości naszej wody było opracowanie Zintegrowanego Systemu Gospodarowania i Ochrony Zasobów Wodnych GZWP 326.

Wszystkie wyróżnienia cieszą i są dowodem, że warto pra-

cować więcej i lepiej, poszukiwać nowych rozwiązań i nie obawiać się wprowadzać je w życie. Ale na te sukcesy składa się praca nas wszystkich, to nasz wspólny sukces, dziękujemy wszystkim pracownikom, którzy przyczynili się do zajęcia tych honorowych miejsc.

Zarząd

32 | lista 2000 ranking firm innowacyjnych

Sto najnowocześniejszych przedsiębiorstw

Ranking	Firma	Ranking	Firma
1	Banki Polskie SA, Warszawa	81	Żabka Polska SA, Warszawa
2	Bank Spółdzielczy w Warszawie SA, Warszawa	82	Żabka Polska SA, Warszawa
3	Bank Spółdzielczy w Warszawie SA, Warszawa	83	Żabka Polska SA, Warszawa
4	Bank Spółdzielczy w Warszawie SA, Warszawa	84	Żabka Polska SA, Warszawa
5	Bank Spółdzielczy w Warszawie SA, Warszawa	85	Żabka Polska SA, Warszawa
6	Bank Spółdzielczy w Warszawie SA, Warszawa	86	Wodociągi Częstochowskie SA, Częstochowa
7	Bank Spółdzielczy w Warszawie SA, Warszawa	87	Żabka Polska SA, Warszawa
8	Bank Spółdzielczy w Warszawie SA, Warszawa	88	Żabka Polska SA, Warszawa
9	Bank Spółdzielczy w Warszawie SA, Warszawa	89	Żabka Polska SA, Warszawa
10	Bank Spółdzielczy w Warszawie SA, Warszawa	90	Żabka Polska SA, Warszawa

polskie przedsiębiorstwa lista 2000 | 61

1920	1834	EMES Mining SA, Warszawa
1921		Ericpol Telecom sp. z o.o., Łódź
1922	1904	Spółdzielnia Piekarsko-Ciastkarska, Warszawa
1923		ZUEIK Grupa ZUE SA, Kraków
1924	1721	PIP BINŻ sp. z o.o., Belchatów
1925		Ultimate Fashion sp. z o.o., Warszawa
1926	1882	PWiK SA, Częstochowa
1927	1408	Cukrownia Swidnica SA, Posenno
1928		Pekaes-Service Słubice SA, Słubice
1929	1984	Średzka SM Jana, Środa Wielkopolska
1930		Swietelski sp. z o.o., Lublin
1931	1087	Primo-Prze...

Częstochowskie Stowarzyszenie Region – wydawca poczytnego miesięcznika *Puls Regionu* ogłosił konkurs na pracę wspomnieniową związaną z historią Wodociągów Częstochowskich. Mile widziane jest załączenie do wspomnień pamiętek czy zdjęć. Konkurs adresowany jest do wszystkich sympatyków naszego Przedsiębiorstwa, pracowników, emerytowanych pracowników, ich rodzin, mieszkańców naszego regionu. Najlepsze prace zostaną nagrodzone a wręczenie nagród odbędzie się na uroczystej gali jubileuszowej. Prace można wysłać na adres: region@region.czystochowa.pl za pośrednictwem poczty tradycyjnej: „Puls Regionu” al. AK 66/7a, 42-215 Częstochowa, lub przekazać osobiście, po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym nr tel.: 034 322-28-65.

Aktualności

Zwycięstwo w „Baszta CUP 2007”



W pięknej jurajskiej okolicy, wśród urokliwej czerwieni jesiennych dębów porastających Sokole Góry został zorganizowany turniej piłki nożnej o Puchar Wójta Gminy Olsztyn. W zawodach wzięło udział pięć drużyn: dwie drużyny gospodarzy „Baszta I” i „Baszta II”, „Enion”, „Beata” oraz reprezentacja Wodociągów Częstochowskich SA. Wystąpiliśmy w doborowym składzie: bramka – Marek Drzazga, w polu – Marcin Rusiński, Paweł Trelowski, Dymitr Angelow, Michał Banasiak, Adrian Antoński i Tomek Wydymus.

Jeśli chodzi o przebieg turnieju, najtrudniejszy okazał się pierwszy mecz rozegrany z „Basztą II” z wymęczonym zwycięstwem 1:0. Następne mecze nasza drużyna grała coraz pewniej odnosząc coraz bardziej spektakularne zwycięstwa. Turniej zakończyliśmy z kompletem zwycięstw, zostawiając w polu drużyny bardziej doświadczone, grające w pierwszej lidze zakładowej. Oprócz okazałego trofeum za zwycięstwo w turnieju, zdobyliśmy puchary króla strzelców. Najlepszym ze strzelców okazał się Paweł Trelowski a najlepszym bramkarzem – Marek Drzazga. W takim towarzystwie nie dało się przegrać!

Chciałbym podziękować w imieniu drużyny Wodociągów Częstochowskich SA pomysłodawcom i organizatorom turnieju, a w szczególności kolegom z Wydziału Eksploatacji nr 2 w Olsztynie za zaproszenie i organizację turnieju a Zarządowi za wspieranie nas i pomoc w organizowaniu treningów.

Dymitr Angelow

🍏 W ubiegłym roku zostaliśmy wyróżnieni tytułem „Firma bliska środowisku”.

W tym roku również złożyliśmy taki wniosek. Głównymi jego twórcami są Beata Kulejewska i Darek Roszak.

🍏 Tegoroczne spotkanie z okazji Dnia Świętego Mikołaja dla dzieci pracowników będzie miało miejsce w klubie „Studia” w dniu 8 grudnia od godz. 9.00

🍏 Na przełomie listopada i grudnia nasza drużyna siatkarki będzie brała udział w VIII Ogólnopolskim Turnieju Piłki Siatkowej Przedsiębiorstw Wodociągów i Kanalizacji-Mikołajki 2007, organizowanym przez MPWiK Brodnica. Trzymamy kciuki!

🍏 Talony świąteczne będą wydawane:

- dla pracowników w dniu 03.12.2007r. od godz. 13⁰⁰ w pok. 107;
- dla emerytów i rencistów od dnia 04.12.2007r

🍏 Paczki Mikołajkowe będą wydawane od dnia 05.12.2007r. godz. 12⁰⁰ w pok.107



Konkurs!

W poprzednich numerach Źródleka informowaliśmy o działaniach licznej grupy pracowników, przygotowującej obchody rocznicy naszego 80-letniego istnienia. Jedną z atrakcji będzie planowana wystawa zdjęć i pamiątek, aby ożywić tę wystawę, powstał projekt wystawy plakatów i zdjęć związanych z tematyką wody. W związku z tym ogłaszamy konkurs na najciekawsze zdjęcia o tematyce związanej z wodą. Jest to tak szeroki zakres tematyczny, że pomysłów może być bardzo wiele. Do udziału w konkursie zachęcamy wszystkich naszych Pracowników. Zdjęcia w formie cyfrowej i „papierowej” można składać w pokoju 107, I. p („socjalny”) do końca roku 2007.

Na zwycięzców konkursu czekają niespodzianki!!!

IV Zakładowy Turniej Bowlingu

Bowling stał się sportem wodociągowym, można to stwierdzić ponad wszelką wątpliwość. Już blisko osób wzięło udział w czwartym turnieju o puchar Prezesa. Tym razem graliśmy w chyba najlepszej katowickiej kregielni. Tak spora ilość osób spowodowała, że pierwsze gry eliminacyjne rozgrywane były aż w trzech turach. Gracze, którzy skończyli swoje rzuty pilnie obserwowali wyniki kolejnych drużyn i liczyli punkty oceniając swoje szanse na awans do półfinału. Do kolejnych gier kwalifikowało się jedynie dziesięć drużyn. W finale zagrali tylko najlepsi – osiągnęte wyniki w tych grach były godne prawdziwych mistrzów. Przedstawiamy pierwsze dziesięć drużyn, które osiągnęły najlepsze notowania.



1. SIEĆ KANALIZACYJNA

Kachniarz Adam – kapitan
Tusiński Marcin

Bagiński Waldemar

2. WYDZIAŁ EKSPLOATACJI NR 1 W KŁOBUCKU

Bednarek Radosław - kapitan

Nieora Piotr

Mięsowski Paweł

3. STRIKE

Gruszczyński Paweł - kapitan

Kasprzycki Marcin

Miglus Robert

4. LIFTON

Angelów Dymitr - kapitan

Trelowski Paweł

Siedlanowski Mariusz

5. PRODUKCJA

Kulejewska Beata - kapitan

Rećko Tomasz

Roman Robert

6. DIABŁY

Momot Wojciech - kapitan

Kuliński Emil

Hadaś Artur

7. INFERNO TT

Folwaczny Marcin – kapitan

Kulińska-Romańska Katarzyna

Połacik Janusz



8. DRINK DREAM TEAM

Kowalska Karolina – kapitan

Szyller Bartosz

Kostrzyca Michał

9. ELECTRO-TEAM

Czerwonka Grzegorz – kapitan

Grynczewski Mirosław

Woźniczko Paweł

10. WYDZIAŁ ZBYTU

Kurzyński Grzegorz – kapitan

Siwek Janusz

Stefanik Włodzimierz

Ponadto w turnieju uczestniczyli:

RYŚKI

Luks Józef – kapitan

Mielan Andrzej

Tomzik Zbigniew



DZIAŁ OCHRONY ŚRODOWISKA

Tracz Dariusz – kapitan

Sowińska Monia

Grabowski Paweł

WYDZIAŁ SIECI

Krawczyk Stanisław – kapitan

Mazanek Sławomir

Niedzielski Grzegorz

TS 2

Kasprzyk Robert – kapitan

Kamiński Artur

Bartosik Andrzej

JS 2.5

Czerwik Krzysztof – kapitan

Wydymus Tomasz

Serwiak Paweł

KOPACZKI

Mazanek Ryszard – kapitan

Koba Henryk

Jasiński Włodzimierz

REDOXY

Słabik Kazimierz – kapitan

Wręczycki Waldemar

Gruszka Jerzy

SPRZEŻENI

Stefaniak Jarosław – kapitan

Stanisławski Tomasz

Haładus Małgorzata



CBA CZĘSTOCHOWA

Szewczyk Jerzy – kapitan

Karwowski Grzegorz

Pyda Jarosław

AZOTANY

Kwapisz Michał – kapitan

Organ Maciej

Cichecki Andrzej

LICZYDŁA

Marlińska Agata – kapitan

Paczkowska Marta

Drzazga Marek

INWESTYCJE

Swatek Magdalena – kapitan

Frymus Andrzej

Połys Artur

WYDZIAŁ UTRZYMANIA RUCHU

Walkiewicz Sławomir – kapitan

Ciastek Andrzej

Hejduk Zbigniew

OLSZTYN

Wróbel Paweł – kapitan

Niski Dariusz

Tomalski Sławomir

MAŁE MI

Pawłaszek Marta – kapitan

Marczak Monika

Płaza Ewa

W S I

Słabosz Kamil – kapitan
Wojciechowska Izabela
Majchrzak Wojciech
LABORATORIUM

Nowak Monika – kapitan
Karwowska Elżbieta
Ceglarek Beata

**WYDZIAŁ ZBYTU – BIURO OB-
SŁUGI KLIENTA**

Wielecka-Jabłońska Ewa – kapitan
Mielczarek Mariola

Kołodziej Agnieszka
KRÓLICZKI
Ujma Marta – kapitan
Kocot Dominika
Całus Agnieszka

MIŚKI

Brzozowska Elżbieta – kapitan
Olawa Kamil
Kucharski Marcin

Poza turniejem swoje astronomiczne wyniki osiągał Zarząd. Niezaprzeczalnymi gwiazdami turnieju byli Paweł Mięśowski i Beata Kulejewska, którzy zdobyli indywidualnie najlepsze wyniki.



Czy trudno być niezbędnym ?



Informatyk to ma klawe życie! – bez niego nie może funkcjonować dzisiaj żadna firma ani żaden urząd. Jest wyrocznią dla pracowników gubiących się w opcjach programów biurowych. Prawą ręką szefa, gdy trzeba przygotować prezentację lub sprawdzić, co pracownicy robią w Internecie. Od katastrof ratuje w mgnieniu oka, zadania niemożliwe rozwiązuje w ciągu godziny.

Fajnie być człowiekiem, bez którego nie można się obejść? – Nie zawsze !

Status alfy i omegi we wszelkich kwestiach związanych z komputerami miewa także ciemne strony. W jednej chwili trzeba rozwiązać problem zawieszającego się Excela, by zaraz zabrać się za gubiący e-maile serwer pocztowy, a w kolejce już czekają na wymianę: drukarka – tonera, a pecet niezbędny w księgowości – dysku twardego.

To jednak typowy rozkład dnia informatyka zatrudnionego w firmie. W przedsiębiorstwach użyteczności publicznej takich jak nasze Wodociągi Częstochowskie dochodzą dodatkowe „atrakcje”. Oprócz tego, co da się zrobić, trzeba także wiedzieć – co wolno. Istnieje, bowiem niekiedy spora przepaść między tym, co koniecznie trzeba, a co – choć możliwe i wygodne z technicznego punktu widzenia – za sprawą przepisów prawnych jest proszeniem się o kłopoty. Ochrona danych osobowych, procedury zamówień publicznych, rodzaje licencji na oprogramowanie, ustawa o informatyzacji, administracja danymi, BIP, wszystko to informatyk w administracji publicznej powinien mieć w małym palcu. Między możliwościami techniki a ograniczeniami prawa specjalista od IT w administracji publicznej powinien być niemal człowiekiem renesansu.

Tymczasem nigdzie postęp techniczny nie jest tak szybki jak w technologiach informatycznych. Dotyczy to nie tylko nowych możliwości, ale także zagrożeń. Dodajmy do tego napisane hermetycznym językiem regulacje prawne, często sprawiające trudność w interpretacji nawet specjalistom od kodeksów. Praca informatyka w Wodociągach Częstochowskich to wyzwanie, ale mam nadzieję, że dzięki niej obsługa aplikacji wykorzystywanych w Przedsiębiorstwie staje się z dnia na dzień łatwiejsza.

Zagrożenia z internetu

Czy odpowiedzialnością za zmienioną treść w witrynie

jednostki użyteczności publicznej można obarczyć informatyka? Czy winę za włamanie na serwer przedsiębiorstwa ponosi administrator? Internet jest źródłem zagrożeń dla każdego informatyka, jednak administrator zatrudniony w Przedsiębiorstwie musi uważać szczególnie.

Niedawno w prasie zrobiło się głośno o ataku na stronę WWW komendy policji. Niektórzy twierdzili, że odpowiedzialność za to zdarzenie leży po stronie niedostatecznie zabezpieczonych serwerów policji. Inni zarzucali brak kompetencji administratorom zarządzającym stroną. Ktoś nawet opublikował wywiad z hakerem, opowiadającym, w jaki sposób wy dobył dane personalne policjantów. Najwyraźniej puszczone wodze fantazji. Wspomniany „atak” nosił cechy DoS (Denial of Service), czyli polegał na przeciążeniu maszyny obsługującej stronę i zablokowaniu jej działania, a nie przełamaniu zabezpieczeń.

Informatyk to nie haker!

Interesujące jest pytanie, czy rzeczywiście to informatyk może ponieść odpowiedzialność za włamanie do serwera i wyciek informacji? Artykuł 267 kodeksu karnego stanowi, że osoba, która „bez uprawnienia uzyskuje informację dla niego nieprzeznaczoną, otwierając zamknięte pismo, podłączając się do przewodu służącego do przekazywania informacji lub przełamując elektroniczne, magnetyczne albo inne szczególne jej zabezpieczenie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Tą samą karą zagrożona jest osoba, która w celu uzyskania informacji, do której nie jest uprawniona, zakłada lub posługuje się urządzeniem podsłuchowym, wizualnym albo innym urządzeniem specjalnym. Odpowiedzialność poniesie również osoba, która informację uzyskaną w wyżej opisany sposób ujawnia innej osobie.

Jak widać, polskie prawo raczej nie przypisuje winy za włamania informatykowi opiekującemu się systemem. Odpowiedzialność karną ponosi haker, który dokonał złamania zabezpieczeń. Jest jednak jeden warunek – informatyk musi wykazać się, że wypełniając swoje obowiązki, dochował tzw. należytej staranności. Jeśli tak się nie stanie, będzie musiał liczyć się z odpowiedzialnością cywilną za zaniedbania.

Odpowiedzialność ta jest zależna od rodzaju umowy pomiędzy informatykiem a jego pracodawcą lub zleceniodawcą.

Dokumenty w koszu

Jednym z nieprzyjemnych zjawisk często występujących w Internecie jest wszechobecny spam. Nie chodzi tu o rozsyłanie łańcuszków szczęścia, która to czynność choć naganna i sprzeczna z etykietą, nie jest jednak przestępstwem. Znacznie poważniejszy problem pojawia się wtedy, gdy osoba niepowołana łamie zabezpieczenia serwera i uruchamia program spamujący, który opanowuje książki adresowe klientów pocztowych. (Zabezpieczenia zostały złamane – hakerowi grozi kara do 2 lat więzienia.)

Oczywiście przed spamem można się bronić. Stosując odpowiednie filtry czy używając „białych list”, możemy mieć pewność otrzymania korespondencji od osób i adresów pocztowych godnych zaufania. Każdy administrator może blokować (lub odblokowywać) indywidualne adresy, domeny, całe pule adresów. Jednak metody te nie są najlepszym rozwiązaniem w przedsiębiorstwach, gdzie korespondencja po prostu czasem musi dotrzeć do adresata. W jaki sposób wytłumaczyć petentowi, że jego wniosek nie został przyjęty, gdyż jego e-mail, za sprawą automatu filtrującego korespondencję zawierającą spam, trafił do kosza? A przecież w dobie rozwoju e-administracji takich sytuacji będzie coraz więcej. Paradoksalnie – rozwiązania informatyczne mające służyć obywatelom mogą przynieść na informatyków znacznie więcej odpowiedzialności. Jeśli ofertę przetargową mającą trafić do działu zamówień publicznych zablokuje filtr antyspamowy, a osoba ją składająca w konsekwencji nie wygra przetargu, winnych za tę sytuację szukać będzie zapewne wśród osób, które zarządzały filtrem. Wobec tego typu problemów administrator czuje się w pewien sposób bezradny. Oczywiście rozwiązaniem może stać się odejście od filtrowania jakiegokolwiek korespondencji przychodzącej do firmy. Wtedy jednak serwery utoną w powodzi „e-mailowych śmieci”.

Inny problem to spam wychodzący. Istnieją możliwości techniczne zablokowania spamu, jaki wydostawałby się z adresu placówki do klientów z książki adresowej przedsiębiorstwa. Wystarczy zastosować odpowiednią platformę – zintegrowaną pocztę Lotus Notes (wykorzystuje mechanizm execution control list) lub dobrze zabezpieczony serwer pocztowy na Linuksie.

Obrażanie na forum

W głośnej ostatnio sprawie dotyczącej „Gazety Bytomskiej” sąd uznał komentarze pod redakcyjnymi tekstami na stronie internetowej gazety (zawierające obraźliwe dla burmistrza Kartuz sformułowania) za materiał prasowy, podlegający prawu prasowemu. Sprawa ma szerszy kontekst – skoro strony internetowe (nawet popularne blogi) podlegają regulacjom prawa prasowego – czy Biuletyn Informacji Publicznej również? Problem prowokuje do zastanowienia się nad jeszcze jedną kwestią: kto ponosi odpowiedzialność za wpisy na forum internetowym urzędu? Zdarzają się sytuacje, gdy użytkownicy obrażają urzędników, ale i takie, w których ofiarą ich słownej napaści pada administrator (zwłaszcza gdy jako moderator ingeruje w treść wpisów). Kto więc jest odpowiedzialny za oszczercze czy uciążliwe wpisy? Oczywiście ostatecznie w takiej sytuacji każdorazowo sprawę rozstrzygać będzie sąd. Zanim jednak informatyk czy urzędnik złoży w prokuraturze doniesienie o przestępstwie, można

zabezpieczyć się przed podobnymi sytuacjami wcześniej. Warto skłonić użytkowników forum do przyjęcia regulaminu informującego o odpowiedzialności autora za wypowiedzi. Można także archiwizować wpisywane do forum treści wraz z adresami IP użytkowników. Archiwum takie należałoby pewnie – postępując już bardzo zachowawczo – przechowywać przez cały okres dopuszczalnego przedawnienia za przestępstwo z tytułu naruszenia prawa prasowego.

Trzeba też jasno powiedzieć, że to nie administratorowi zarządzającemu stroną, ale autorowi obraźliwej wypowiedzi może zostać postawiony zarzut zniesławienia. Owszem – ze względu na swobodę wypowiedzi panuje dość duża dowolność w zakresie tego, co na forum można „powiedzieć”. Hamulcem dla osób ze skłonnościami do nadużywania „wolności” jest kodeks karny, który sankcjonuje przestępstwo zniesławienia (art. 212). Jeśli do zniesławienia dochodzi przy użyciu środków masowego przekazu czyn taki jest zagrożony karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności nawet do dwóch lat.

Najsłabszy punkt – człowiek

Za wszelkimi naruszeniami prawa związanymi z niebezpieczeństwem sieci kryją się najczęściej osoby, które dopuszczają się ich z nudów, chęci zysku, potrzeby „sprawdzenia swoich umiejętności” czy chęci utrudnienia życia urzędnikom. Jednak czasem dużo większym zagrożeniem są zwykli użytkownicy komputerów, nieświadomi zagrożeń Internetu i konieczności ochrony ważnych informacji znajdujących się w Przedsiębiorstwie. Znakomicie odzwierciedlają ten problem słowa pewnego hakera: „Nie ma łatwiejszego sposobu dostania się do serwerów [pewnej dużej polskiej firmy paliwowej – dopisek autora] niż poprzez wykorzystanie hasła, które można znaleźć na domowym komputerze księgowej zatrudnionej w tej firmie”. Każdy system jest tak bezpieczny jak jego najsłabszy element. Jeśli zadbaliśmy o odpowiednie zabezpieczenie fizyczne serwerowni, zainstalowaliśmy i monitorujemy systemy zabezpieczające, pilnujemy aktualizacji programów antywirusowych, sprawdzamy działanie firewalle – to i tak ciągle za mało, by spać spokojnie. Zawsze pozostaje bowiem jeszcze tzw. czynnik ludzki.

Z całą pewnością warto pozostawać na bieżąco z nowymi technikami hakerskimi, śledzić nowinki z rynku zabezpieczeń, ciągle kształcić swoje umiejętności radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych. Naprawdę należytej staranności w swej pracy zawodowej dochowuje dopiero ten informatyk, który z jednej strony potrafi zainstalować odpowiedni program, a z drugiej nauczyć użytkowników korzystania z niego. Ale równie istotne jest przekonanie szefa o sensowności kupienia programu o odpowiednim wysokim poziomie zabezpieczeń i przeprowadzenie szkoleń w zakresie bezpieczeństwa danych.

Pamiętajmy więc, aby dobre rady „zakładowego informatyka” nie były traktowane jako nikomu niepotrzebne wymysły. Trzeba sobie uzmysłowić, że stosowanie tych rad uchroni nasze stanowisko pracy (globalnie Przedsiębiorstwo) przed niepotrzebnymi awariami, włamaniami, wirusami i innymi problemami.

Z pamiętnika Brunona Szewczyka



Kiedy byłem małym chłopcem często pytano mnie kim zostanę jak dorosnę? Podobno zdecydowanie odpowiadałem, że będę furmanem i będę miał konie. Jakie ta odpowiedź robiła wrażenie u pytających i rodzicach nie trudno się domyśleć. Było to dziecięce zauroczenie nie tyle zawodem furmana, ile końmi furmana. Myślę, że już wtedy rodziła się moja namiętność do tych pięknych zwierząt. Namiętność, która przetrwała do dzisiaj. A życie jak to życie. Zatoczyło osobliwą mandalę i napisało dla mnie scenariusz niewiele odbiegający w istocie rzeczy od moich dziecięcych wyobrażeń. Zamieniło mi prawdziwego, żywego konia na konia mechanicznego, a furmankę na taki pojazd co „nie trzeba ciągnąć ani pchać”. Mimo, że nigdy później nie dążyłem z uporem aby zostać furmanem, to jednak życie sprawiło że nim zostałem, bo zostałem transportowcem. Transportowiec to furman tylko udoskonalony przez technikę i w moim przypadku dosyć solidną wiedzę. Jak widać to cała moja dorosłość zawodowa wywodzi się z dzieciństwa. Szkoda, że jako dziecko nie chciałem być kimś innym. Tak czy inaczej to w jakiś sposób urzeczywistniły się moje dziecięce zawodowe wizje. Praktyczny kontakt z transportem nastąpił w 1961 roku. Otrzymałem angaż na stanowisko samodzielnego referenta d/s transportu w wydziale Głównego Mechanika. Przedsiębiorstwo posiadało wówczas 10 pojazdów samochodowych. Nie było już wśród nich wspominaanej wcześniej „Dekawki”, nie było już małego Bedforda, ani Polskiego Fiata, ani też osobowego Mercedesa. Ponieważ ów Mercedes-Benz 230 (zdjęcie zamieszczone w poprzednim numerze *Źródła*) miał, jak się wydaje dosyć ciekawą historię, króciutko opowiem. Wyprodukowany został w 1940 roku. Posiadał 6-cio cylindrowy silnik benzynowy o poj. 2250 cm³ i mocy 55 kW. Miał skrzynię trzybiegową i tzw. nadbieg. Osiągał max. prędkość 116 km/h (z góry osiągał większą). W czasie okupacji hitlerowskiej wożony nim był oficer niemiecki wysokiej rangi. Po wojnie był służbowym samochodem pierwszego premiera Rządu PRL – Stanisława Mikołajczyka, a po jego ucieczce do Anglii w 1947 trafił „z rozdzielnika” Ministerstwa Odbudowy Kraju do Wodociągów. Pierwszym etatowym kierowcą tego samochodu w Wodociągach był Stanisław Wisztort, a potem już do końca Jurek Konieczkowicz. W 1957 samochód został przekazany do Wydziału Gospodarki Urzędu Miasta i po pewnym czasie sprzedany w drodze przetargu. Nabywcą został Roman Kałwiński późniejszy nasz znakomity zaprzemienowiec. Nie mam miary życzliwości dla tych ludzi, z którymi w Wodociągach rozpoczynałem po trudnej drodze marsz transportowca. Wymienię: Jurka Konieczkowicza, Jurka Hartlińskiego, Józefa Suskiego, Czesia Knysaka, Ryśka Ręczmienia, Zygmunta Majchaka, Henia Synowca, Stefana Michalika, Edwarda Liska i Henia Bińczyka kierowców wózków Multikar kierowanych nogami. Są to już bardzo odległe lata i czas zrobił swoje. Ten czas to przecież nasze życie. Zarówno ci co już odeszli jak i nieliczni pozostali z tej grupy, są przeze mnie bez wyjątku zapamiętani jako dobrzy, skromni ludzie, serdeczni i uczynni koledzy, sumienni pracownicy i znakomici zawodowcy. O niektórych opowiem. Jurek Konieczkowicz po odbyciu służby wojskowej w Warszawie, gdzie był kierowcą dyspozycyjnym w Ministerstwie Obrony Narodowej i Sztapie Generalnym W P /samochodem pancernym ZIS woził marszałka Rokosowskiego na polowania do Helenowa/ wrócił do Wodociągów. Przez ponad 41 lat pracy zawodowej był cennym kierowcą w dyspozycji kolejnych dyrektorów. Darzyli go zaufaniem i powierzali swoje bezpieczeństwo, dyrektor Nawara, Duszyński, Marliński, Jeziorski, Pawłaszek, Wasik i inni. Miał wysokie kwalifikacje zawodowe. Jerzy jest człowiekiem z zasadami, konsekwentny w postępowaniu, wytrwały i nieustępliwy. Potrafi swobodnie wyrażać swoje poglądy. Ceni sobie zrodzone przyjaźnie i jest im wierny. Ale nie zapomina o doznanych urazach. W swoim czasie przemierzałem z Jurkiem wiele kilometrów Warszawą SFO720. Jeździliśmy nad morze w sprawach organizacji pierwszych naszych ośrodków wypoczynkowych. Byliśmy w Gdańsku kiedy strajkowała Stocznia. Bywaliśmy w siedzibie KK NSZZ w Gdańsku Wrzeszczu. Doskonale znany nam był od wewnątrz sopocki „Grand”. Ho! Ho! To są już tylko miłe niepowtarzalne wspomnienia. Jurek zawsze angażował się społecznie. Był aktywnym członkiem Polskiego Związku Motorowego. Należał do Automobilklubu Częstochowskiego, był też Społecznym Inspektorem Ruchu Drogowego. Należał do Towarzystwa Trzeźwości Transportowców, choć nigdy nie pił alkoholu. Obecnie jako emeryt czynnie uczestniczy w działalności Towarzystwa Diabetologicznego. Posiada najwyższe odznaczenia wszystkich tu wymienionych organizacji. Postacią sztandarową Wodociągów, której nie sposób pominąć w moich wspomnieniach jest Jerzy Hartliński. Pracę zawodową rozpoczął tu mając 20 lat. Niedługo potem przeniósł się do powstającego w Częstochowie pokrewnego przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich, Wodociągowych, Kanalizacyjnych i Drogowych, w którym był kierowcą osobowego samochodu marki Wanderer. Jeździł z założycielem tego przedsiębiorstwa i jego pierwszym Dyrektorem mgr inż. Stanisławem Nawarą. Wrócił do Wodociągów w 1956 i tu już nieprzerwanie pracował aż do emerytury. Jurek ma wysokie kwalifikacje zawodowe i ogromną praktykę. Posiada pozwolenie na prowadzenie pojazdów wszystkich kategorii. Uprawnienia do obsługi koparko-spycharek, a także uprawnienia do obsługi urządzeń instalowanych na

stali z tej grupy, są przeze mnie bez wyjątku zapamiętani jako dobrzy, skromni ludzie, serdeczni i uczynni koledzy, sumienni pracownicy i znakomici zawodowcy. O niektórych opowiem. Jurek Konieczkowicz po odbyciu służby wojskowej w Warszawie, gdzie był kierowcą dyspozycyjnym w Ministerstwie Obrony Narodowej i Sztapie Generalnym W P /samochodem pancernym ZIS woził marszałka Rokosowskiego na polowania do Helenowa/ wrócił do Wodociągów. Przez ponad 41 lat pracy zawodowej był cennym kierowcą w dyspozycji kolejnych dyrektorów. Darzyli go zaufaniem i powierzali swoje bezpieczeństwo, dyrektor Nawara, Duszyński, Marliński, Jeziorski, Pawłaszek, Wasik i inni. Miał wysokie kwalifikacje zawodowe. Jerzy jest człowiekiem z zasadami, konsekwentny w postępowaniu, wytrwały i nieustępliwy. Potrafi swobodnie wyrażać swoje poglądy. Ceni sobie zrodzone przyjaźnie i jest im wierny. Ale nie zapomina o doznanych urazach. W swoim czasie przemierzałem z Jurkiem wiele kilometrów Warszawą SFO720. Jeździliśmy nad morze w sprawach organizacji pierwszych naszych ośrodków wypoczynkowych. Byliśmy w Gdańsku kiedy strajkowała Stocznia. Bywaliśmy w siedzibie KK NSZZ w Gdańsku Wrzeszczu. Doskonale znany nam był od wewnątrz sopocki „Grand”. Ho! Ho! To są już tylko miłe niepowtarzalne wspomnienia. Jurek zawsze angażował się społecznie. Był aktywnym członkiem Polskiego Związku Motorowego. Należał do Automobilklubu Częstochowskiego, był też Społecznym Inspektorem Ruchu Drogowego. Należał do Towarzystwa Trzeźwości Transportowców, choć nigdy nie pił alkoholu. Obecnie jako emeryt czynnie uczestniczy w działalności Towarzystwa Diabetologicznego. Posiada najwyższe odznaczenia wszystkich tu wymienionych organizacji. Postacią sztandarową Wodociągów, której nie sposób pominąć w moich wspomnieniach jest Jerzy Hartliński. Pracę zawodową rozpoczął tu mając 20 lat. Niedługo potem przeniósł się do powstającego w Częstochowie pokrewnego przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich, Wodociągowych, Kanalizacyjnych i Drogowych, w którym był kierowcą osobowego samochodu marki Wanderer. Jeździł z założycielem tego przedsiębiorstwa i jego pierwszym Dyrektorem mgr inż. Stanisławem Nawarą. Wrócił do Wodociągów w 1956 i tu już nieprzerwanie pracował aż do emerytury. Jurek ma wysokie kwalifikacje zawodowe i ogromną praktykę. Posiada pozwolenie na prowadzenie pojazdów wszystkich kategorii. Uprawnienia do obsługi koparko-spycharek, a także uprawnienia do obsługi urządzeń instalowanych na



pojazdach asenizacyjnych. W Przedsiębiorstwie jeździł niemal wszystkimi samochodami. Między innymi ciężarowym samochodem angielskiej marki Bedford (zamieszczone zdjęcie w poprzednim numerze *Źródłko*) Był to pojazd pozyskany z wojskowego demobilu. Dla ciekawości powiem, że Bedford kierownicę miał po prawej stronie. Dwa napędy na przednią i tylną oś, urządzenie wyciągowe tzw. lebiotkę i w dachu kabiny otwór dla karabinu maszynowego. Kilka razy prowadziłem ten samochód do przeglądu rejestracyjnego. W późniejszych latach zabudowano na Bedfordzie urządzenia własnego pomysłu usprawniając w ten sposób opuszczanie i wyciąganie agregatów pompowych z otworów studni głębinowych. Jurek Hartliński przyprowadził ze



Starachowic pierwszego, nowego Stara (na zdjęciu widoczne kierunkowskazy ramienne). Trochę jeździł samochodem osobowym. Najdłużej jed-

nak Pick-upem SF 4470, którym „nakręcił” od nowości do naprawy głównej ponad 200 tys. kilometrów szczególnie w zaopatrzeniu i pogotowiu awaryjnym. Był też mechanikiem. Remontował silniki do pojazdów Multikar. Dodatkowo w godzinach popołudniowych, za zgodą dyrekcji Wodociągów pracował na pół etatu w MPK i jeździł autobusami linii miejskich. W Wodociągach był też operatorem koparko-spycharki. Do czasu przejścia na emeryturę w roku 1992 był kierowcą pojazdów specjalnych do ciśnieniowego czyszczenia kanałów. Panowała opinia, że Jurek ma rękę do samochodów. Ani samochody ani koparka nigdy go w pracy nie zawiodły. Nie tolerował „brakoróbstwa” podczas napraw i przeglądów technicznych. Jerzy Hartliński jest człowiekiem zorganizowanym, punktualnym, obowiązkowym i zapobiegliwym. Lubiłem z nim jeździć w sprawach zaopatrzeniowych. Prowadził bezpiecznie. Doskonale znał Śląsk. Wszystkie hurtownie i „kąty” gdzie można było jeszcze coś kupić, bo czasy dla zaopatrzenia były trudne. Jurek jest na emeryturze 15 lat. Cieszy się jeszcze doskonałym zdrowiem i dobrą pamięcią. Z żoną p. Marią mają dwoje dzieci, córkę p. Jolantę i syna Grzegorza – pracownika wodociągów. Z ogromną przyjemnością wspominam też Józia Suskiego i czasy naszej współpracy. Był doskonałym kierowcą i mechanikiem. Miał wysokie kwalifikacje zawodowe. Przyszedł z Przedsiębiorstwa Geologicznego. Z tego samego co dyrektor Duszyński, Wróbel, Jakubowska, Tobra i Sośniak. Ale to na marginesie. Był rok 1961 kiedy usiadł za kierownicą Warszawy SF 9931. Jeździł z dyr. Nawarą. Na przedniej szybie samochodu widniała literka „A” świadcząca, że samochód jest funkcyjny (grupa administracyjna) i podlega etatyzacji. Ma określany roczny limit kilometrów (w naszym przypadku 24 tys.) i promień poruszania się tylko po województwie katowickim i na trasie do miasta Krakowa. Jeździł ostro ale bezpiecznie. Miał fantazję. Szano-

wany był w środowisku. Tworzył wokół siebie dobrą atmosferę i dobry klimat do pracy. Józef jest bardzo doświadczonym kierowcą z wieloletnią praktyką zawodową. Stan zdrowia spowodował, że w roku 1974 podjął pracę jako mechanik. Cały czas, aż do emerytury był brygadzystą w warsztacie samochodowym. Jest przyjacielski, uczciwy i sprawiedliwy. Nigdy nie oszczędzał własnego czasu dla potrzeb Przedsiębiorstwa. Cierpliwie uczył rzetelnej pracy młodych podejmujących praktykę w zawodzie mechanika samochodowego. Był członkiem różnych organizacji społecznych, politycznych i związkowych. Posiada odznaczenia państwowe i resortowe. Jest wyróżniony medalem DORO. Utrzymuje kontakt z zakładem. Jest żonaty z p. Hanią, miłą, serdeczną i uczuciową kobietą. Bardzo też opiekuńczą. Bohaterowie moich wspomnień nie są sztuczni i retuszowani. To są naturalni i wspaniali ludzie. Ludzie czynu, trudu i odpowiedzialności za to co zrobili w życiu, za swoje wybory i decyzje. Pod koniec 1961 roku nastąpiły w Przedsiębiorstwie zmiany organizacyjne. Z wydziału Głównego Mechanika został wyłączony referat eksploatacji i warsztat naprawy samochodów łącznie z garażami. Szefem nowej jednostki organizacyjnej został inż. Włodzimierz Olszowy, ale o tym w następnym *Źródłku*.

Brunon Szewczyk

Nagrodzone artykuły



Wiosną nasze Przedsiębiorstwo było gospodarzem warsztatów dziennikarskich, których uczestnikami była młodzież niemiecka i polska. Warsztaty zorganizowane były w ramach projektu „Środowisko buduje mosty – Młodzież w dialogu europejskim”. Patronat nad projektem przyjęli Prezydenci państw: Niemiec, Polski, Czech, Węgier, Słowacji i Słowenii. Program ten jest oficjalnym projektem dekady „Edukacja dla zrównoważonego rozwoju” ustanowionej przez agendę Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. kultury UNESCO. Po konferencji naukowej, wizytach w Laboratorium, na ujęciu wody Wierzchowisko i w oczyszczalni ścieków w Rybnej młodzież opracowała profesjonalne reportaże. Artykuły opublikowane zostały w prasie polskiej i niemieckiej. Uczniowie ze szkoły im. Edyty Stein z Erfurtu za swoją pracę znaleźli się w gronie trzech szkół niemieckich, które dostały nagrodę za najlepszą stronę projektową roku (nagroda wyniosła ok. 2.000,00 Euro). Podajemy strony WWW, na których są zamieszczone artykuły młodych dziennikarzy:

strona polska:

<http://www.umwelt-baut-bruecken.de/media/020707073034b521.pdf>

strona niemiecka:

<http://www.umwelt-baut-bruecken.de/media/010807074114b521.pdf>

Dariusz Roszak



Dane pod ścisłą ochroną

Na łamach *Źródłka* o konieczności ochrony danych osobowych pisałam już kilka razy. Nie jest to kwestia mody. (choć temat ten jest obecnie często poruszany w środkach masowego przekazu a głównie w prasie), ale konieczności. Niewielu z nas zdaje sobie sprawę jak łatwo jest naruszyć ochronę tych danych.

Naruszenia ochrony danych mogą być dokonywane drogą elektroniczną lub tradycyjną (kopiowanie, skanowanie danych w postaci tradycyjnej). Dlatego też pamiętajmy, że niebezpieczeństwa związane z ochroną informacji bardzo często wiążą się z brakiem naszej świadomości przy przetwarzaniu danych. Ważne jest abyśmy na stanowisku pracy stosowali prostą zasadę tzw. „zasadę czystego biurka” – czyli nie pozostawiania w miejscu pracy żadnych dokumentów, by nieумыślnie umożliwić dostęp do dokumentów osobom nieupoważnionym. Problemem może być gromadzenie pism urzędowych na biurkach, co często stwarza osobom postronnym okazję do zapoznania się z ich treścią. Także pozostawianie pomieszczeń służbowych bez nadzoru, z kluczami po zewnętrznej stronie drzwi może spowodować utratę mienia oraz dokumentów. To kolejna z wielu sytuacji, których należy unikać aby prawidłowo dbać o bezpieczeństwo informacji.

Osiągnięcie wyższej efektywności przy przetwarzaniu danych osobowych może być dokonane wyłącznie poprzez:

- uniemożliwienie nieautoryzowanego dostępu do danych osobowych gromadzonych i przetwarzanych w Przedsiębiorstwie,
- ograniczenie ryzyka popełnienia błędu takiego jak utrata danych, ich kradzież,
- zapewnienie odpowiedniej świadomości użytkowników,
- zapewnienie bezawaryjnego i bezpiecznego działania urządzeń przetwarzania informacji.

Nadmieniam, że podstawowe zasady regulujące tę sprawę zawarte zostały w „Instrukcji zarządzania przetwarzaniem danych osobowych w systemach informatycznych i tradycyjnych zbiorach papierowych”, dostępnej u każdego Kierownika oraz ABI (sekcja organizacji).

Informuję też, że pracownicy sekcji kadrowej nie potwierdzają telefonicznie danych osobowych pracownika innym organom, w tym bankom, bez wyraźnej zgody pracownika złożonej na piśmie.

Małgorzata Zalewska

ŹRÓDŁA PRAWA OCHRONY DANYCH OSOBOWYCH
Konstytucja RP – art. 47, art.51, Konwencja nr 108 Rady Europy, Ustawa o ochronie danych osobowych, Kodeks pracy, Rozporządzenie MSWiA



Pan Alfons Starostecki wspomina swoją pracę w Wydziale Produkcji Wody i Oczyszczalni bardzo pozytywnie. *Pracowałem na ujęciu wody Mirów, tam i tylko tam. W ogóle lubię tę dzielnicę, choć mieszkam na Północy, mam tam działkę rekreacyjną i dojeżdżam codziennie.* Pana Alfonsa wychwalał Kierownik Roman Bartoszek – *Obecny wygląd naszego ujęcia a w szczególności efektowna ozdobna fontanna to dzieło Pana Alfonsa – on był głównym budowniczym tej małej architektury.*

Pan Zygmunt Zych zaczynał pracę w Pogotowiu Sieci Wod.-Kan. a po pół roku przeniósł się do pracy na Ujęcie Wody w Łobodnie, które podlegało wtedy Wydziałowi Produkcji. *Dobrze mi się pracowało, ale bardzo ważne jest, żeby nowi młodzi pracownicy dbali o ujęcia jak należy, nie tylko pod względem urządzeń i technologii ale też otoczenia i estetyki.* Pytany o plany na emeryturę odpowiada: *Grzyby, ryby... Syn ma działkę nad morzem i planuje budowę domu w przyszłym roku, a że pływa i generalnie nie ma go w domu to ktoś będzie musiał przypilnować tej budowy... na razie taki mam plan.*

Pani Jadwiga Bonarska *Przyszłam do pracy pierwszego września w sobotę a były to soboty pracujące. Dobrze wspominał moją pracę. Pracowałam tylko w naszym laboratorium. Teraz na najbliższy czas planuję odpoczynek, relaks, na emeryturze będę miała czas na piesze wędrówki. Uwielbiam przyrodę i chcę się nią cieszyć. Jutro wyjeżdżam w Tatry.*

unikasa
Tu zapłacisz rachunki

**Domowe rachunki
tanio i wygodnie**

Gdzie znajduje się najbliższa Unikasa?

- TESCO ul. Drogowców 43, 42-200 Częstochowa
- TESCO Al. NMP 17, 42-200 Częstochowa
- ELEA ul. Focha 7/15, 42-200 Częstochowa
- Punkt Obsługi Klienta TP ul. Andersena 1, 42-200 Częstochowa
- TESCO Al. Pokoju 9, 42-200 Częstochowa

Redaktor naczelny: Karolina Kowalska

Zespół redakcyjny: Monika Ball, Małgorzata Zalewska, Brunon Szewczyk, Krzysztof Nowak, Dymitr Aniełow, Beata Kulejewska, Dariusz Roszak.